

GAZETA

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 6go STYCZNIA ROKU 1810 W SOBOTE.

Sesja Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk dnia 22 Grudnia. (Dalszy ciąg.)

Pochwała walecznych Polaków w ostatniej Wojnie poległych, czytana przez JW. Stanisława Potockiego Senatora Woiewodę Prezesa Rady Stanu.

„Pięknym zaiste dla wymowy polem byłoby wyławienie tego, co w tej krótkiej a świeżo ukończonej wojnie zdziałał oręż *Polski*, wkrzeszony tworczym NAPOLEONA Wielkiego duchem: Zda się bowiem, iż męstwo Narodowe wywołane przez Niego z grobowca, w którym go wraz z Imieniem *Polaka* na wieki pograżonym mniemano, powstało na głos potężny Wkrzesiciela swiego, z tą samą dzielnością, której tak świetny, wybawiając niewdzięczny *Wiedeń*, dało dowód.

„W tej długiej przerwie, zajaśniała nieraz waleczność Narodowa; lecz zaćmił ją los zawistny. Za świeżey pamięci, były szczególniej iey świadkami mury Miasta tego, były dalekie krainy, gdzie chwalebnie krew *Poliska* brzegi *Renu*, *Tybru* i *Nilu* krapiała. Tym oddalonym szlakiem prowadził największy z Ludzi mężnych naszych do własney Oyczyzny, wkrzesił część oney, i nauczył Rycerzów naszych, nietylko broniąc iey zwyciężać przemożnego najeźdźnika, lecz na nim obszerniejszą zdobyć krainę, nad ten szczyłek ziemi Oyczyntey, którego nam nienasycona pozdrościła chciwość.

„Lecz wspaniała ten obraz w całej swojej świetności, nie jest przedmiotem mowy moiej; tkliwa lecz smutna część iego, jest dzisiaj moim udziałem. Mam oddać Imieniem Towarzystwa naszego, część winną Rycerzom, którzy w obronie Oyczyzny polegli. Wspomnę z u-

szanowaniem Imie i zgon ich szlachetny! Cóż nad to na ich pochwałę dodać można? Bo jeżeli naysznakomitsi Rycerze większey dla Oyczyzny ofiary uczynić niemogą, iak śmierć ponieść w iey obronie, nie masz większey nad to wspomnienie pochwały dla mężnych naszych, którzy wniew polegli. Wdzięczność i poszanowanie publiczne powinny być ich nadgodą, iak były u *Greków*, pod czas kiedy *Milcyades*, *Arystydes*, *Phocyon*, lub *Perikles* oddawali imieniem narodu hold winny pochwał i wdzięczności zbawcom *Grecki*, wstawnych od tylu wieków bitwach poległym.

„Podobną zaiste jest ta ostatnia Wojna do tych, któremi się *Greya* pod ów czas tak wstawiała, że niemi do dziś dnia kwitnie iey waleczność w ludzkiej pamięci. Podobną w tem, że tam iak u nas garstka Rycerzów odpór dała przemożney bez miary nieprzyjaciela sile; lecz w tem różna, że tam *Grecy* naybiegleysi pod ów czas z ludzi w sztuce wojenney, barbarzyńskie zmiekczałych *Persów* pokonali hufce, tu garstka ledwo utworzonego Wojska, zdawna ćwiczone, rządne i bitne *Rakuzanów* do ucieczki przynagliła rotę. Zwaliała się na przygotowanych *Greków* niezmierna *Persów* potęga, strzegły wszakże ich od niy oddalenie kraiu, mocne warownie, góry i morza. Piorunem padła na nas wiadomnego nieprzyjaciela przemożna a niczem niewstrzymana siła; i ledwie pierwszy raz wojenne slyszć się dały gromy, już ci ich odgłos odbił się o mury *Warszawy*, i stał się wraz hałasem i początkiem tej pamiętney Wojny.

„Tuż w świeżey pamięci nieustraszonych mieszkańców tej stolicy piękny ów dzień 19 Kwietnia, wśród którego huk grzmiących pod *Raszynem* armat, a nawet i łokot ręczney

bronii, rozległ się zagnała wśród tych murów bezbronych. Atoli bronilo ich tak dzielnie powięte z doświadczenia mniemanie o męż-twie i obywatelstwie mieszkańców iego, że gdy do nich nieprzyjaciel miał zewsząd otwartą drogę, przyltąpić nieśmiał, póki mu iey dobrowolna nieotworzyła umowa. — Bo kiedy *Spartanſką* ożywiony odwagą, Wodz nasz na czele ośmiotysięcznego woylka, śmiał w czystym polu wystąpić przeciw w pięcionasob przemożnemu nieprzyjacielowi, i bronić mu przyltępu do *Warszawy*, w iednym punkcie wlrzyczny, miał tenże w obszernym obwodzie miała tego, wszystkie inne do niego przyltępy otwarte. Zdaie się iż blade cienie tyłu poległych pod tą stolica *Prusaków*, powławszy z grobów swoich, wlrzycznywały kroki pobratynców, ucząc ich przykładem własney klęski, iaka jest dzielność nieustraszonych mieszkańców *Warszawy*, nie łupy iakich się spodziewać mogli, lecz gotowy im grób wśród murów miała tego wskazuiać. Niemniej groźnym pod *Raszynem* uderzyła nieprzyziaciela widokiem świetna postać mały w prawdzie liczby rycerzów naszych, lecz umrzeć za oyczyznę gotowych. Gardził nią zrazu, mniemaiąc, iż bez walki ustąpi na sam widok ogromnego woylka iego, które szeroko tameczne okolice zaległo. Wnet doświadczył, iak straszny jest acz szczupłe woylko, którego żołnierz nie licząc nieprzyziaciela, stacza bitwę z tym przekonaniem, iż mu w niej zginąć lub zwyciężyć należy. Nie mnie jest danym opisywać mężne czyny, któremi się wllawił w tym dniu pamiętnym oręż *Polski*; nie mnie głosić szczególną dzielność pułków i dowodzców naszych; nie mnie tę zadumiewaiącą wytrwałość, przez którą ośm tysięcy rycerzów, nietylko wlrzycyowało przez godzin dziewięć, ale wszędy z klęską odparło u-poreczywą natarczywość czterdzieści tysięcznego woylka. Nakoniec, noc okrywaiąc swym cieniem zadumionego *Austryaka*, i mężnych naszych pozostaiących na placu chwały, koniec uczyniła tey pamiętney bitwie, wktórey nietylko ogromna nieprzyziaciela potęga, lecz i waleczność ustąpić musiała rycerskiemu garſt-ki *Polaków* mężtwu.

„Świetne atoli dnia tego wspomnienie, słuźna załepia żałoba. Zginął w nim mężny i uczony *Godebski*, gdy natarczywość nieprzyziaciela, na czele pułku swego wlpierał, i śmiałe wystawiał piersi naprzeciw gromom, któremi on go z ciasney grobli na

próżno wyparować usiłował. Poległ mężny *Godebski*, a imie iego w woynie *Włostkiej* i *Niemieckiej*, iuż dobrze sławie znane, zapisała na własney ziemi oyczyzna, w poczet swoich Rycerzów, i wieczney go poświęciła pamięci! Ta strata dla każdego *Polaka* bolesna, bolesniejsza jest ieszcze dla Towarzystwa naszego, którego on był członkiem i ozdoba. Hołd szczególny a tak słuźnie należy obywatelstwu, mężtwu i nauce iego, iuż mu od nas oddanym został; ia tu tylko na zaszczyt Towarzystwa naszego tę sobie pozwolę uwagę, że ten zacny Członek iego, poległ pierwszą za oyczyznę, waleczną własnym orężem ofiarą, iakby w dowod tego do niey przywiązania, które około iey grobu zgromadziło Towarzystwo nasze, i że tak powiem nadało mu straż iego.

„Nie zamilczę imion waszych mężni *Swierzawski* i *Dobiecki* Porucznikowie, którzyście w tey bitwie, w kwiecie lat waszych polegli, ani twoiego młody i waleczny Podporuczniku *Zawadzki*, co z ran odniesionych wkrótce chwalebne ukończył życie. Nie przepomnę mianowicie ciebie Kapitanie *Kassowski*, co wyszedłszy z boiu ranami okryty, umarł, żaluiąc tylko żeś nie mógł drugi raz życia na obronę oyczyzny poświęcić. Chowaycie starownie *Polacy* pamięć tak drogich dla oyczyzny imion, którąbym rad widział wszędy, wśród was, na spiżu i marmurze ryste; Chowaycie ią w wdzięcznych sercach waszych; oni bowiem za was polegli. Czemuż w ciągu tey krótkiey mowy wymienię imion i wyszczególnię czynów nie mogę każdego żołnierza, którego na placu sławy śmierć pozazdrościła oyczyźnie! Jakiżkolwiek był w woylku stopień iego, zgon dowiodł, iż Imienia Rycerza był godzien, a ten jest najwyższym zaszczytem zmarłego iak żyjącego żołnierza. Nie mogąc więc tak szlachetną śmiercią uzacnionych wyszczególnię imion, niosę im w ogule hołd wdzięczności i uszanowania publicznego, i tąż lamą, bo równie załuzoną z laurów koroną, znanych mi i dotąd nieznanych Rycerzów naszych, wodzów i żołnierzy, za oyczyznę poległych, wiekopomny wieńczę grobowiec.

„Skutkiem zadumiaiącego odporu którego doznał nieprzyziacieli pod *Raszynem*, i groźney *Warszawy* postaci, była chwalebna umowa od niego żądana, sianowiąca neutralność tey stolicy. Wszedł do niey *Austryak* trwożą przeięty, iak gdyby mu w niey widmo iakieś

wyślawiało wszędy obcey kłęski krwawe ślady, a własney pewną wróżbę; dręczyła go taka trwoga, przez cały pobyt jego w *Warszawie*, że nieustannie w ruchu, zawsze skupiony, zawsze do obrony gotowy, pod załoną dział swoich bezsenne pędził nocy, a w dzień iaśny nieznając spoczynku, najmniejszy szelest, i że tak rzekę, cień własny strachem go przerażał.

„ Tym czasem powiewały z drugiey strony *Wisły* śmiałe orły nasze, wśród szanów *Praskich*, i tak strasznie zdały się nieprzyjacielowi, iż mimo korzyślnego, bo zupełnie górnącego *Warszawy* nad *Pragą* położenia, pośpieszył się zawrzeć umowę, zabezpieczającą od wzajemnego ataku *Warszawę* i *Pragę*. Lecz spodziewał on się nie bez przyczyny, iż nieukończone szanice przedmieścia tego, od prawego brzegu *Wisły* mocą opanować zdoła. W tym zamiśle zbliżył się do okopów *Pragi*, nie spełna o milę od granic jego odległych, i licznym je otoczył wojskiem. Lecz tych słabych na pozór, bo nieuzupełnionych żołnów, broniły mężne *Polaków* piersi, i nadawały zacięty niezłomność, którą ukończonym obiecywała sztuka. Z drugiey strony, czuwała nad losem *Pragi* Naczelnego wodza przezorna bacność. By ją odwrócić, śmiał czynić nieprzyjaciel przeciwniemu zaczepnie; lecz wszędy w okolicach *Radzimina* z placu spędzony, zaledwie od dni kilku w granice nasze wniósł woynę, iuż w własney doznawał iey klęsk? Z bliska ścisniona *Praga* dzielnie odparła natarczywość nieprzyjaciela, przybyli na odsiecz *Polacy*, a a wnet pod *Grochowem* dościgniony *Austryak*, równie sztuką iak mężstwem *Polaków* zwalczony, srogą odniósł klęskę, na którą z zamkowych gmachów, inaczey sobie tuszający Wódz naczelnny *Austryacki* z rozpaczą, a *Warszawa* z radością patrzała. Umarłeś z ran w tey pamiętney bitwie odniesionych, waleczny Kapitanie *Murzynowski*, lecz padły tam za ciebie i mężnych naszych obok poległych, setne nieprzyjaciela oliary; tam z zwłok ich, zwycięztwo pamiętne wyniosło wam pod oczyma stolicy grobowiec. Ile razy iey mieśkaniac rzuci okiem na te pola, wspomni z chlubą na zwycięztwo, z żalem na śmierć waszą.

„ Odtąd przez cały bieg woyny nietylko zaniechał przedsięwzięcia swego przeciw *Pradze* zrażony nieprzyjaciel, lecz szczerze to przedmieście zdało mu się groźnym dla stoli-

cy; rzekłbyś że poziomość *Pragi* w oczach iego gurowała nad wyniosłym brzegiem *Warszawy*.

„ Atoli zadziwiony swą niemożnością, zawstydzony ciągłą porażką możny *Austryak*, bacząc na ogromność swey potegi, na dobór i rządność woyska co ją lkladało, on co się z razu zadumiewał, że tak mała garstka mężnych opierać mu się śmiała, i fanatycznym mienił to zapalem; zamyślił, uderzając całą siłą swoją na *Polaków*, iedną bitwą los tey woyny rozstrzygnąć. Lecz po sprawie *Grochowskiej*, oczyszczonym był prawie całkiem prawy brzeg *Wisły*; stały na lewym skupione liczne rotы iego, dla których przeprawy, stawiał on most pod załoną niezmierney artylleryi, strychującey z wyniosłego brzegu *Góry*. Patrzała krwią zimną na to dzieło rycerka *Polaków* odwaga, przeznaczając dzień ukończenia tegoż na iego zniszczenie. Już prawie zbudowany most dosięgał prawego brzegu *Wisły*, bo wielka pozostająca przerwa dostawiona być miała w nocy dnia 3 Maja; tymczasem wyborowe wojsko *Austryackie* z czterech do pięciu tysięcy ludzi złożone, osiadło naieżony spizą przedmostowy szaniec. Lecz iak burza w ciemney nocy iaśniejąca piorunami, odwieczne wywraca dęby, lub iak potok śniegami nadęty w przepaścilitą wali się dolinę i wszystko z sobą porywa; tak mała liczba rycerzów naszych napada na *Austryackie* szanice, które z licznych dział piekielny wyziewaiają ogień. Zwycięża cudem mężstwa bagnet armaty, tkwią iuż na szanicach orły *Polskie*, tonie w *Wisłę* wtrącony nieprzyjaciel, a sam Wódz szuka ku ocaleniu swojemu mostu, który go miał do zwycięztwa prowadzić. Większa daleko część zwalzonego woyska rzuca broń u nóg szlachetnego zwycięzcy, który w dwóynasób więcej niewolnika zabiera, niż własnego liczy żołnierza. Powiedzieć można, że noc 3go Maja pozazdrościła wiekopomney sławie dnia tego, a raczej że go mężstwo *Polskie* przyozdobić chciało czynem równie w woynie, iak ustawa 3go Maja w pokoiu pamiętnym, i w świetny ten dzień laurową wraz z dębową uwieńczyć oyczyznę koroną.

„ O! nocy wiecznie dla *Polaków* pomna, o piękna i iasna na zawsze dla ich sławy nocy! Między twoiemi darami i ten liczyć należy, żeś olzczędziła kwiat naszej młodzieży, ten zaród mężnych Wodzów i Rycerzów naszych, tę świetną oyczyznę nadzieję! Lecz

wy waleczni żołnierze, na tych szaniach po-
tegli, odbierzcie wyraz wdzięczności oyczy-
zny i iey żalu. Nie póydzcie w zapomnienie
pamięć wasza, bo zgon wasz pamiętny zapi-
sze historya na iedney z pięknych kart dzie-
iów narodu naszego.

„ Oświecił dzień dla was wesoly, posepny
dla nieprzyaciela, cały ogrom straty iego; wi-
dzi ją z rozpaczą, pomieszaniem i trwogą, lam
łamię reszty strzalkanego mostu, iakby się o-
bawiał, by po szczytkach iego nie doścignął
go oręż zwycięzki, którego on, torując sobie
ten przechód, niedawno wyzywał i szukał. “
(*Dalszy ciąg potym*)

Mamy wiadomość z prywatnego listu, iż
JW. *Krasiński*, Pułkownik Gwardyi *Polsko-
Francuzkiej*, otrzymał od Cesarza *Napoleona*
złoty krzyż legii honorowej, w nadgodę za
dowody waleczności, okazane podczas osta-
tniey wojny z nieprzyacielem. Wiadomo,
iż wspomniony Pułkownik w bitwie pod *Wa-
gram* utracił krzyż srebrny, którym był od
tegoż Monarchy zaszczycony.

z Paryża dnia 18 Grudnia.

Monitor dzisieyszy umieścił następujący
ważny opis selsyi Senatu Zachowawczego
względem rozvodu Cesarza *Napoleona* z Ce-
sarzową *Jozefiną*, dotychczasową małżonką
iego.

SENAT ZACHOWAWCZY.

Sesya w sobotę dnia 16 Grudnia 1809.

O godzinie 11tey zrana członki Senatu zgro-
madzily się w ubiorze galowym w swoim pała-
cu, na mocy aktu zwołania, którego jest nastę-
pująca osnowa.

Wypis z Protokołu Sekretoryatu Stanu.

*w Pałacu Tuilleries dnia 15 Grudnia
1809.*

NAPOLEON Cesarz *Francuzów*, Król *Wło-
ski* Protektor ligi *Reński*.

Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:
Senat zgromadzi się w sobotę dnia 16 b. m. o
godzinie 11tey zrana w miejscu zwyczajnym
swoich posiedzeń.

(podpisano) NAPOLEON.

przez Cesarza

Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) *H. B. Xiąże Bafano.*

Xiąże Arcy Kanclerz Państwa, wyznaczony
aby przydował na selsyi, z zwyczajnymi ho-
norami przyjęty został.

Królowie *Westfalski*, *Neapolitański*, Wiel-
ki Admirał, Xiąże Vice-Król *Włoski*, Arcy-
Kanclerz Stanu, Xiąże Vice-Wielki Hetman i
Xiąże Vice-Wielki Elektor byli przytomni.
Sesya zaczęła się od czytania poniższego aktu
w następującej osnowie:

Wypis z Protokołu Sekretoryatu Stanu.

*w Pałacu Tuilleries, dnia 15 Grudnia
1809.*

NAPOLEON Cesarz *Francuzów*, Król *Wło-
ski*, Protektor ligi *Reński*.

Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:
Nasz kuzyn Xiąże Arcy-Kanclerz Państwa,
przydować będzie w Senacie, który się zgro-
madzi dnia 16 b. m.

(podpisano) NAPOLEON.

przez Cesarza

Minister Sekretarz Stanu

(podpisano) *H. B. Xiąże Bafano.*

Vice-Król *Włoski* wykonał przysięgę se-
natorską. Przed wykonaniem przysięgi pomie-
niony Xiąże miał mowę następującą.

MOŚCI XIĄŻE i SENATOROWIE!

„ Od czasu iak dobroć Cesarza i Króla we-
zwała mnie abym się mieścił między wami,
dowody iego zaufania zatrzymały mnie w od-
daleniu od *Paryża*, i w dniu dzisiejszym
pierwszy raz mam szczęście znajdować się w
gronie waszym.

„ Za szczęśliwego poczytuję się, iż mogę
powiedzieć, że w pośród licznych dobro-
dzieństw, któremi Cesarz mnie obdarzył,
szczególniey czuły byłem na honor iaki mi
uczynił, wyznaczając mnie abym należał do
pierwszey władzy Państwa.

„ Przyjmiecie Senatorowie wyrazy uczucia
mego, i zapewnienie szczęścia iakie czuję,
wykonywając w pośród was tę przysięgę, któ-
ra jest dla mnie przysięgą powinności, przy-
wiązania i wdzięczności.

„ Przysięgam posłuszeństwo konstytucyi
Państwa, i wierność Cesarzowi. “

Xiąże Arcy-Kanclerz Państwa. Przydują-
cy, odpowiedział w tych wyrazach na mowę
Xięcia Vice-Króla:

MOŚCI XIĄŻE!

„ Gdy Cesarz i Król polecił ci wysoką go-
dność, Senat pochwalił czyn ten sprawiedli-
wy. Winszował sobie, iż liczy między swo-
mi członkami Xięcia, którego rzadkie przy-

mioty, czyniły tak sprawiedliwe nadzieje. Dziś gdy się one ziściły przez sławę twoich ostatnich kampanii, i mądrość twego zarządzania, Senat czuje największą radość oglądania ciebie w swoim gronie, należącego do obrad ważnych które przedsię bierze. Okazujesz się rzeczywiście fynem przybranym bohatera który nami rządzi, i równie iak on, poświęcasz względy prywatne inteteresowi ludów.

„ Pierwszy twój krok, w tym zgromadzeniu nie mógł być godnie oznaczony, iak tym wielkim dowodem patriotyzmu, poświęcenia się i wierności.

„ Winszuję sobie iż iestem przed tobą tłumaczem uczuć Senatu, i mogę ci wyrazić życzenia jego względem pomyślności twojej. “

Hrabiowie Państwa *Pastoret* i *Laville* obrani członkami Senatu na ostatniej selsyi, wykonawczy przyśleę, zajmują miejsce w zgromadzeniu.

Dano znać o przybyciu mowców Rady Stanu, Hrabiów: *Regnault de St. Jean d'Angely* i *Defermon* Ministrów Stanu, członków Rady Stanu.

Gdy zostali wprowadzeni, Xiążę Arcy-Kancierz Prezydent w te słowa mówił:

Mości Panowie!

„ Projekt mający być podanym na tej Selsyi pod rozwałę Senatu, zawiera rozrządzenie tyczące się naydroższych interesów naszych.

„ Rozrządzenie to nakazuje głos nieodzowny, który ostrzega Monarchów i ludy, że aby zapewnić dobro Państwa, trzeba iść za radą rozumney przeczności, przypominać sobie czas przeszły, zastanawiać się nad terażniejszym, i obracać uwagę na przyszły.

„ Z takich to wielkich powodów, w tej okolicznosci na zawsze pamiętney, Cesarz nie miał na celu względów osobitych i milczenie nakazał swoim prywatnym uczuciom.

„ Szlachetne i kliwe przychylenie się Cesarzowej Imości, iest chlubnym dowodem iey przywiązania nieinteresownego do Cesarza, i zapewnia iey wieczne prawa do wdzięczności narodu. “

Poczym Hrabia *Regnaud de Saint Jean d'Angely* zaczyna mówić, i podaje zgromadzeniu projekt uchwały Senatu obemuiający rozwiązanie słubów małżeńskich, między Cesarzem *Napoleonem*, a Cesarzową *Jozefiną* zawartych.

Mowca wyluszcza w następującym sposobie pobudki do tego projektu:

Mości Xiążę i Senatorowie!

„ Akt uroczyłszy umieszczony całkowicie w uchwale Senatu, która dopiero przeczytaną została, obeymuie wszystkie pobudki.

„ Cóż moglibyśmy przydać? iakich wyrazów moglibyśmy użyć do Senatu *Francuzkiego*, któreby nie były poslednieysze od kliwych wyrazów z ust obu wspaniałych małżonków wyrzeczonych, których wasze obrady uświęca szlachetne ich postanowienia.

„ Serca ich porozumiały się, aby uczyniły największemu interesowi nayszlachetniejszą ofiarę; porozumiały się, przemawiając do polityki i uczuć ięzykiem nayprawdziwym, naybardziej przekonywającym, nayzdatniejszym do przeswadczania i poruszenia.

„ Jako Monarchowie i małżonkowie Cesarz i Cesarzowa wszystko zrobili, wszystko powiedzieli.

„ Pozostacie nam tylko kochać ich, błogosiawić i wielić.

„ Już odtąd lud *Francuzki* powinien się dać słyszeć. Jego pamięć iest wierna, równie iak iego serce. Połączony on w swojej myśli nadzieje przyszłości z pamięcią czasu przeszłego, i nigdy monarchowie nie pozyskali sobie więcej poszanowania podziwienia, wdzięczności i przywiązania, iak *Napoleon* który uczynił ofiarę z nayświętszego swego uczucia potrzebie swoich poddanych, iak *Jozefina*, która uczyniła ofiarę z czułości swojej ku naylepszeemu z małżonków, a to przez przychylnosc do naylepszego z Monarchów i przywiązanie do naylepszego z ludów.

„ Przyimicie Mości Panowie w imieniu rozczuloney *Francyi*, w oczach zdziwioney Europy, tę ofiarę, naywiększą iaka się zdarzyła na ziemi, i pełni głębokiego wzruszenia iakie czuiecie, pospieszaycie z złożeniem u podnóżka tronu, w hołdzie uczuć walzych, uczucia wszystkich *Francuzow*, iedyney godney nagrody za wspaniałość duszy naszych Monarchów, iedyney godney ich serca pociechy. “

Xiążę Vice-Król zobrawszy głos w następującym sposobie mówił:

Mości Xiążę i Senatorowie!

„ Słyszeliście dopiero czytany projekt uchwały Senatu, pod waszą rozwałę podany. Mam sobie za powinność w tej okolicznosci oświadczyć uczucia rodziny moiej.

„ Matka moja, siostra, a ja, wszystko winniśmy Cesarzowi. Był on dla nas prawdziwym

Oycem; zaaydzie w nas w każdym czasie dzieci przywiązane, i podległych poddanych.

„Należy do szczęścia *Francyi* aby założyciel tej czwartey dynastyi, starzał się otoczony potomstwem z linii profetey, któreby było nas wszystkich obroną, iako też zakładem chwały oyczyzny.

„Gdy Matka moja otrzymała koronę w obliczu całego narodu, z rąk wspaniałego swego małżonka, przyjęła na siebie obowiązek poświęcania wszystkich swoich uczuć interesom *Francyi*. Wypełniła ona z odwagą, szlachetnością, i godnością tę pierwszą powinność. Dusza iey częstokroć rozczulała się, widząc w przykrey walce serce człowieka przywykłego do rządzenia losem, i idącego zawsze ścieżką do wykonania przedsięwziętych wielkich zamiarów. Łzy iakiego przedsięwzięcie kosztowało Cesarza, są dotłateczną pochwałą matki moiey. W ślaniu w którym znaydować się będzie, życzeniem swoim i uczuciami okaze się nie obojętną na nowe pomysły iakie nas spotkają, i z radością połączoną z chlubą, uyrzy to wszystko co tą ofiarą szczęśliwego dla swojej oyczyzny i dla swego Cesarza ziedna. “

Po skończoney mowie, Hrabia *Garnier*, Prezydent, radzi aby odesłano projekt uchwały Senatowi pod rozważę Kommissyi z gciu członków złożoney, która zostanie mianowaną, i uczyni rapport w ciągu selsyi.

Przychylnono się do tej propozycyi.

Przed mianowaniem Kommissarzy Xiążę Arcy-Kancelarz Państwa kazał wybrać losem dwie osoby któreby zbierały kreski.

Los wypadł na Senatorów *Barthelemy* i *Lemercier*. Przytąpiono potem do wotowania podług zwyczajnych formalności, i większością kresk obrani byli Senatorowie: *Garnier*, *Lacépède*, *Semonville*, *Beurnonville*, *Chaptal*, *Laplace*, Marszałek Xiążę *Gdański*, Marszałek *Serrurier* i *Monge*.

Xiążę Arcy-Kancelarz Prezydent, ogłosił pomienionych Senatorów za członków do wyznaczoney oddzielnie Kommissyi, mającey roztrząsać projekt uchwały Senatowi. Członki Kommissyi udali się na miejsce obrad.

Selsya jest odłożoną aż do ich powrotu.

O godzinie w pół do 5tey selsya powtornie rozpoczęła się, i Hrabia *Lacépède*, ieden z członków Kommissyi otrzymawszy głos, zdał zgromadzeniu następujący raport:

Mości Xiążę, i Senatorowie!

„Odesłaliście Kommissyi, waszey oddzielney

projekt uchwały Senatowi, który wam był podany przez mowców Rady ślaniu.

„Przeczytano wam Senatorowie, ten pamiętny akt, do projektu uchwały Senatowi przyłączony, a który dzieie potomności podadzą, iako pomnik przywiązania najtkliwszego, najszlachetniejszych uczuć, i poświęcenia się nayspełniejszego pierwszemu interesowi Monarchii dziedzicznej.

„Te pamiętne słowa, przez największego z Monarchów wyrzeczone, i przez iego wspaniałomyślną i ukochaną małżonkę, tkwić będą długo w sercach wszystkich *Francuzów*.

„Dziś bardziej aniżeli kiedy dowiodł Cesarz, że chce panować iedynie, aby *usłużył poddanym swoim*, i że Cesarzowa, ślala się godną, iżby potomność imie iey obok nieśmiertelnego *Napoleona* umieściła.

„Taki jest ślan tych, których tron wyższa nad innych ludzi, aby na nich surowse obowiązki wkładał.

„O ileż to Monarchów, którzy szukając szczęścia ludów swoich, wyrzekli się najmilszych związków!

„Gdybyśmy tylko rzucili okiem na poprzedników *Napoleona*, uyrzeliśmy 13 Królów, których powinność Monarchiczna przymusiła zerwać związki, iakie ich łączyły z żonami swemi; a co iest rzeczą godną uwagi, iż między temi 13mi Monarchami, mieści się 4rech Monarchów *Francuzkich*, którzy sobie na miłość i podziwienie zaśluzyli, iako to *Karol W. Filip August*, *Luźwik XII* i *Henryk IV*.

„Oby ten, którego ślawa i poświęcenie się przewyższa ślawę i poświęcenie się tamtych, panował długo dla pomyslności *Francyi* i *Europy*.

„Oby zycie iego nierównie dłużej potrwalo ielzcze nad lat 30, czego sobie życzy dla ugruntowania swojego Państwa; oby mógł uyrzec obok swego tronu Xiążąt ze krwi iego pochodzących, wychowanych *podług iego ducha i myśli*, i godnych ich sławnego szerepu, oraz zapewnie naysplniejszym pokoleniom naszym, trwałość wszelkiego dobra które mu oyczyzna winna, i oby obraz łączęcia *Francuzów* które mu czas terażniejszy i przyślzy wlkaznie, ślał się nadgrodą za iego prace, i uwieńczeniem iego ofiar.

„Kommissya wasza, Senatorowie, proponuje wam iednomyslnie:

„Nayprzód, abyście przyjęli projekt uchwały Senatowi który wam był podany.

„Powtórei abyście przyjęli dwa adresa

które mam honor wam oddać, z których jeden podacie Cesarzowi i Królowi, a drugi Cesarzowej i Królowej. “

Zaniesiono żądanie żeby głosowano względem przyjęcia podanego projektu.

Rozpoczęto kreikowanie, po którego ukończeniu za projektem okazała się liczba głosów, iakiey wymaga Artykuł LVI Aktu konstytucyi dnia 4go Sierpnia 1802. Przeto przyjęcie tego projektu ogłoszonym zostało przez Xięcia Arcy-Kancelrza, Prezydenta, który oświadczył, iż zamieniony jest w uchwałę Senatu w następującym sposobie:

Wypis z Protokolu Senatu Zachowawczego, w Sobotę dnia 16 Grudnia 1809.

„ Senat zachowawczy zebrawszy się w liczbie członków przepisanych artykułem XC. aktu konstytucyinego uchwalonego pod dniem 13 Grudnia 1799; przeyrzałszy Akt ułożony dnia 15 b. m. przez Xiążęcia Arcy-Kancelrza Państwa, w następującej osnowie:

„ Roku 1809 dnia 15 Miesiąca Grudnia, o godzinie 9 wieczorem, my Jan-Jakób-Regis Cambaceres, Xiąże Arcy-Kancelrz Państwa, Xiąże Parny, sprawujący urząd nadany nam przez Tytuł II. Artykuł IV. statutu familii Cesarzkiej, i stosownie do rozkazów wydanych nam przez Cesarza Jmci i Króla, zawartych w liście pod dniem dzisiejszym, który tak brzmi:

„ *Moy Kuzynie! Chęcią naszą jest, ażebyś dzisiay dnia 15 Grudnia o godzinie 9tey wieczorem, udał się do wielkiego naszego gabinetu Pałacu Tuilleries, w towarzystwie Sekretarza stanu cywilnego familii naszej Cesarzkiej, dla przyjęcia z naszej strony i Cesarzowej naszej kochanej małżonki, nadę ważnego uwiadomienia. Tym końcem nakazaliśmy, ażeby list niniejszy zapieczętowany był WcPanu przestany. Wreszcie prosimy Boga, ażeby WcPana, moy kuzynie, miał w swoiey świętey i godney opiece. — W Paryżu dnia 15 Grudnia 1809.*

„ Adres był tak napisany: Do naszego Kuzyna Xiążęcia Arcy-Kancelrza, Xiążęcia Parny.

„ Udaliśmy się więc do sali tronu w Pałacu Tuilleries, wraz z Michałem Ludwikiem Szczepanem Regnaud (de Saint-Jean-d'Angely) Hrabią Państwa, Ministrem stanu, sekretarzem stanu familii Cesarzkiej. “

„ W kwadrans potym, zostaliśmy wprowadzeni do wielkiego Gabinetu Cesarzkiego, gdzie zastaliśmy Cesarza Jmci i Króla z Cesarzową

Jeymością, w towarzystwie Królów: *Hollenderskiego, Westfalskiego, i Neapolitańskiego*, Jego Cesarzkiej Wysokości Xiężęcia Vice-Króla, Królowych: *Hiszpańskiej, Hollenderskiej, Westfalskiej i Neapolitańskiej*, Madame (Matki Cesarza) i Xiężny Pauliny.

„ Cesarz Jmć raczył do nas powiedzieć temi słowy:

„ *Moy Kuzynie, Xiąże Arcy-Kancelrzu, posłałem WcPanu list zapieczętowany pod dniem dzisiejszym, zalecając mu, ażebyś się udał do gabinetu moiego, w celu oznajmienia WcPanu o postanowieniu ze strony moiey i Cesarzowej, ukochanej moiey małżonki. Życzyłem sobie, ażeby Królowie, Królowe i Xiężne, moi bracia i siostry, szwagrowie i bratowe, moi pasierbica i moy pasierb, któregom za syna przysposobił, uduzież Matka moia, byli obecniemi temu, eo WcPanu oświadczyć miałem.*

„ *Polityka monarchii moiey, interes i potrzeba ludów moich, które ciągle wszystkimi czynnościami moimi kierowały, wymagać, żebym tron na którym mię opatrzność posadziła, zostawił po sobie dzieciom moim, dziedziecom przychylności moiey do ludów moich. Jednakże, od kilku lat utracilem nadzieię mienia dzieci z małżeństwa z ukochaną żoną moją, Cesarzową Jozefiną; to mnie zniewala do poświęcenia najwyższej skłonności serca moiego, do baczenia iedyńie o dobro kraiu, i żądania rozvodu w małżeńskim związku naszym.*

„ *Mając lat czterdzieści mogę mieć, nadzieię żyć ieszcze dosyć długo, ażebyn podług ducha moiego i sposobu myślenia wychował dzieci, któremi spodoba się opatrzności mię obdarzyć. Samemu Bogu wiadomo, ile takowe przedsięwzięcie dotykało serce moie; lecz niemasz żadney ofiary, któraby odwagę moją przewyższała, skoro się przekonany mam o iey polityczności dla dobra Francyi.*

„ *Widzę potrzebę dodać, iż daleki od uzalenia się kiedy, winienem owszem chlubić się z przywiązania i czułości ukochanej moiey małżonki; zdobyła ona 15 lat życia moiego; pamiątka ta będzie zawsze w sercu moim wyrzta. Ukoronowała ią ręka moia; chęć więc, ażeby zachowała stopień, i tytuł Cesarzowej; lecz nadewszystko pragnę, ażeby nigdy o uczuciach moich niewątpiła, i aby mię zawsze miała za swojego najlepszego i najdroższego przyjaciela.*

„ Gdy Cesarz Jmć i Król przestali mówić;

Cesarzowa Jeymość i Królowa rzekła w następujących słowach:

„ Za pozwoleniem waszego i drogiego naszego małżonka, winnam oświadczyć, iż niemam żadney nadziei mienia dzieci, któreby mogły zadosyć uczynić potrzebom polityki tego i interesowi Francyi, miło mi jest dać mu największy dowód miłości i przychylności, iaki kiedy zdarzył się na świecie: Wszystko mam z dobroci jego; ręka jego włożyła koronę na głowę moją, i z wysokości tego tronu odbierałam same tylko dowody przywiązania i miłości ludu Francuzkiego.

„ Rozumiem, iż zawdzięczę za te uczucia, pozwalając na rozwiązanie małżeństwa, będącego nadal przeszkodą dla dobra Francyi, i pozbawiającego ją szczęścia, ażeby kiedyś zostawała pod rządem potomków wielkiego Męża, którego Opatrzność tak widocznie wezwwała do zatarcia kłesk straszney rewolucyi, oraz przywrócenia ołtarza, tronu i towarzyskiego porządku. Lecz rozwód ten niesprawi żadney odmiany w uczuciach serca moiego; Cesarz znajdzie zawsze najlepszą swoją przyjaciółkę w osobie moiej. Wiem, ile ten czyn nakazany przez politykę i tak wielkie interesa, zasmucił serce jego; lecz oboje chlubiemy się z ofiar, które dla dobra Ojczyzny czyniemy.

„ Gdy potomk Cesarstwo i Królestwo Jchmość żądali od nas spisania aktu wzajemnych ich oświadczeń i zobobolnego zezwolenia w tych oświadczeniach objętego, a danego przez nich na rozwiązanie ich małżeństwa, iakoteż z mocy nadanej nam przez Cesarstwo Jchmość, ażebyśmy wszędzie, gdzieby potrzeba było, i u każdego, do kogo należy, wzięli ich ulkutecznili, my Xiążę Arcykanclerz Państwa, dopełniając rozkazów i żądania Cesarstwa Jchmość, powyższy akt ułożyliśmy i niniejszy protokół spisaliśmy, ażeby miał taką wagę, iak prawo przepisuje; który to Protokół Cesarstwo Jchmość podpisali, i który po podpisaniu przez Królową, Królowe, Xiężnę i Xiążąt obecnych, został podpisany przez nas i zaświadczony przez sekretarza stanu familii Cesarzkiej, który go swoją ręką pisał.

„ Działo się w Pałacu Tuilleries dnia, godziny i roku, iak wyżej.

(podpisano) Napoleon.

Jozefina.

Madame (Matka Cesarza)

Ludwik, (Król Hollenderski).

Hieronim-Napoleon, (Król Westfałski)

Joachim-Napoleon. (Król Neapolit.)
Eugeniusz Napoleon. (V-Król Włoski)
Julia, (Królowa Hiszpańska.)
Hortensya, (Królowa Hollenderska.)
Katarzyna, (Królowa Westfałska.)
Paulina (Xiężna Borghese.)
Karolina, (Królowa Neapolitańska.)
Cambaceres, Xiążę Arcy-Kanclerz.

Hrabia Regnaud (de Saint-Jean-d'Angely).

„ Zważywszy projekt Uchwały Senatu podany w kształcie przepisany w artykule LVII. aktu konstytucyj pod dniem 4 Sierpnia 1802 roku; wysłuchawszy mowców rady stanu wyluszczających pobudki do wspomnionego projektu, oraz iednego z członków kommisji swoiey, wyznaczoney oddzielnie na dzisiejszey sessyi; naradziwszy się nakoniec senat nad przyjęciem wspomnionego projektu, stosownie do liczby kresek przepisany artykułem LVI. aktu konstytucyj pod dniem 4 Sierpnia 1802 roku, stanowi co następuje: — Artykuł I. Małżeństwo zawarte między Cesarzem Napoleonem i Cesarzową Jozefiną jest rozwiązany. — Art: II. Cesarzowa Jozefina używać będzie tytułu i stopnia Cesarzowej i Królowey ukoronowanej. — Art: III. Oprawa wdowia dla niej stanowi się dwa miliony franków pensyi roczney, ze skarbu narodowego. pobierać się mającey. — Art: IV. Wszystkie rozporządzenia, któreby Cesarz uczynił dla Cesarzowej Jozefiny z funduszu lity cywilney, obowiązywać będą następców jego. — Art: V. Niniejsza uchwała Senatu, podaną będzie przez poselstwo Cesarzowi Jmci i Królowi.

Prezes i Sekretarze.

(podpisano) Cambacérés, Xiążę Arcy-Kanclerz Państwa, Prezes Senatu.

Semonville, Beurnonville, Sekretarze.
Widziano i pieczęć położono.

(podpisano) Kanclerz Senatu Hrabia Lاپlace.

Głosowano potym względem obydwóch proponowanych adresów, która przyjęte są w następujących wyrazach:

Adresy Senatu do Cesarza Jmci i Króla.

„ Senat zachowawczy zebrany w liczbie członków przepisany artykułem XC. aktu konstytucyj pod dniem 25 Grudnia 1799, zważywszy raport osobney kommisji swoiey, wyznaczoney na dzisiejszey sessyi, stanowi, ażeby Cesarzowi Jmci i Królowi podano następujący adres:

(Reszta tegoż sessyi w dodatku.)

DODATEK.

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 6go STYCZNIA ROKU 1810 W SOBOTE.

Śmierć iak powszechnym wyrokiem zajmując ludzi wszystkich, tak nierównym wrażeniem wpała w umyły po umarłych czułość. Donieśbśmy w przeszłych numerach o zeyściu ze świata JW. *Stanisława Małachowskiego*, Prezesa Senatu, Woiewody Xięstwa *Warszawskiego*, i o iego życiu; niemożemy ielzcie utulić się w żalu, mając przed oczyma iego zwłoki; które przez trzy dni przy licznych Mszach Świętych widokowi publicznemu na fali wystawione były; lud tłumami przychodząc welichnienia i ły roniąc dowiodł szacunku należnego cnotliwemu Obywatelowi, gorliwemu patryocie, a nieodżałowanemu mężowi. Dnia zgo t. m. gdy się zebrały woynka wparadzie, Senat, Ministrowie, Rada Stanu, Władze Cywilne, Magistrat i duchowieństwo, wspaniałą ozdobiły exportacją przez Jaśnie Wielmożnego Biskupa *Malinowskiego*, z pałacu do kościoła Świętego Krzyża Xięży Milsyonarów czynioną. Nazajutrz zaś po wielu odśpiewanych przez różne zakony wigiliach; w przytomności Senatu, Ministrów, JW. *Serry* Rezydenta *Francuzkiego* &c. tenże JW. Biskup mżą pontyfikalnie odśpiewał; po której JW. *J. Xiądz Prażmowski*, Proboszcz katedralny *Warszawski*, członek Towarzystwa Królewkiego Przyjaciół Nauk, i członek Kommissy edukacyney, miał kazanie z ukontentowaniem familii, Państwa, i ludu, oddaniem Sprawiedliwych pochwał zmarłemu mężowi. Podzielił kazanie swoje na dwie części; w pierwszej wystawił, iak przez ścisłe praw zachowywanie zasłużyć sobie na imię Sprawiedliwego człowieka i cnotliwego obywatela; w drugiej zaś okazał, iak przez nieograniczone dla dobra powszechnego siebie poświęcenie stać się wzorem doskonałego obywatela. Żałujemy, iż szczerłość miejsca niepozwała nam umieścić całkowicie tak pię-

kney mowy pogrzebowey, w której żywymi kolorami odmalował wielkie zasługi nieboszczyka, i serca wszystkich obecnych rozczulił. Kończył pogrzeb kondukt; ciało zaś zostało w asyliencyi duchowieństwa, familii i Panow do grobu kościelnego zaniesione.— Głos pochwał dla zmarłego po wszystkich rozchodził się domach, a żalność po stracie tak wielkiego męża nieda się prędko utulić, lubo pamięć iego będzie nieśmiertelną.

Dnia wczorayszego, to jest 5 b. m. odprawy się w kościele katedralnym Świętego *Jana* kosztem Rządu wspaniałe Exekwie za duszę ś. p. JW. *Stanisława Małachowskiego*, pierwszego Woiewody i Prezesa Senatu. Na tym żałobnym nabożeństwie znaydowali się Senatorowie, JW. *Serra* Rezydent *Francuzki*, Rada Stanu, Ministrowie, a między niemi *J. O. Xze Jozef Poniatowski*, Naczelnny wodz woynka *Polskiego*, który w tych dniach zjechał de tuteyszey stolicy, oraz inne władze králowe. JW. *Julian Niemcewicz*, Sekr. Senatu, w piękney mowie uwielbił cnoty i zasługi zmarłego męża. Msżą miał JW. Biskup *Zacharyasiewicz*.

List JW. Ministra Rezydenta Francuzkiego J. C. Serry, z okoliczności śmierci Prezesa Senatu Stanisława Małachowskiego do J. U. Niemcewicza Sekretarza Senatu pisany.

„Nie jest mi ieszcze wiadomo czyli Rząd uchwalił pogrzebową część *Stanisławowi Małachowskiemu* Prezesowi Senatu; żal po zgonie iego jest w sercach wszystkich. Miło mi wyrazić to WCPanu, któryś sam ponioś wielką stratę, który tyle miałeś powodów czuć ją głęboko, i który w tey smutney chwili, czulszym będziesz na to, co traci Oycyzna, niż na to co sam straciłeś.

„Tak jest, z bliska iak z daleka powszechny żal towarzyszyć będzie do grobu zwłokom przyjaciela iego. Łzy strapiionych współziomków będą dla niego ostatnią uroczystością, ostatnim czci dowodem, których przygody i władza sama, i ni dać ni porwać nie mogą. Nieszety! smutne uczucie, które nas wszystkich w tey chwili napelnia, przeminie aż nadto prędko. Nic nie jest trwałego dla człowieka, nic trwałego na człeku; w tey życia podróży bardziej nagląc się sami, niż mimowolnie nagłeni, tak szypko pod oczy naszymi miiiają się przedmioty, iż lekkie tylko zostawiają po sobie wrażenia. Czas unosi zarówno i rozkółze i troski nasze, i nawet w dobrodziejstwach swoich okrutnym jest dla dusz tkliwych. A tak zatrze się i smutek, który wznieca dzisiaj ten zgon żałośny; lecz pamięć Prezesa waszego, długo będzie lubą i szanowną w narodzie; łączy się ona z wielkimi Epokami późniejszych czasów *Polski*, z wielkimi chwilami odwagi, stałości, świetnych nieszczęść i szczęśliwych odmian, które nastąpiły po nich; przeszły przez te wielkie próby cnoty iego niezachwiaszły się nigdy. Czyli Obywatelstwo, nappierwsza z cnot publicznych człowieka, było prawdziwą iego wielkością. Świeczniejsze dary uczyniłyby go może sławniejszym, ale też mniej byłby kochanym. Większe talenta ziednałyby mu (ieżeli można) więcej szacunku, rozlałyby na życie iego więcej blasku; ale byłyby wyflawiony na pocilki za wiści; ta oczerniaby wszystkie inne przymioty iego. Godny uszanowania przez swą niekazitelnosc, uczciwość, prawidła prawdziwego honoru, w przód ieszcze nim siał się szanownym przez wiek i oddane kraiovi usługi; nakazywał, iż tak rzekę, część powszechną. Ten to hołd zupełny, który pałsy, sam nawet występki, przymuszone są oddawać cnotcie, który dowodzi czym ona jest, gdy na widok nieszczęść, które ją nieraz otaczały, nie sprawiedliwa, lecz godna wymówki zniewaga, nieraz powątpiewa o Boskim iey początku. Zgon meża tego, powtarzam raz ieszcze, jest dla Oyczyzny waszey wielką i ważną stratą; byłaby nią nawet i w tenczas, kiedy wiek i słabość sił niedozwolilyby mu być dłużej pożytecznym. Obecność meża sprawiedliwego jest podnieta do czynienia dobrze; hamulcem do wtrzymania od złego; jest to żyjący ster, który kierunie Rządzących; jest to magistratura dobroczynności, która zastępuje i promi rządzonych. Acz pewne są re-

koymie pomyślności Oyczyzny waszey, czyć należało, żeby *S. Małachowski* mógł być dłużej sprawować tę wielką władzę, którą mu wyższość cnot iego nadała. Zdawało mi się, żem widział w nim ten dąb wspaniały, okazałą lasów ozdobę, który ciąg wieków ogołacał powoli; lecz był on ieszcze chwala i podporą lasów. Uderzyła go śmierć, i las zadrażał pod upadkiem iego. A tak po raz wtóry, w roku, który się kończy, cyprysy, powierniki sprawiedliwych żalów waszych, splatają się smutnie z laurami, których liście uwieńczyły woiowników waszych.

„Nie będziesz mię się *WCPan* pytał, z iakiego powodu przychodzę połączyć żal mój z żalem iego; miley mu będzie wiedzieć, żem nie zapomniał, żem winien podróży zacnego meża do *Włoch*, korzystać poznania się z obydwoma, w tenczas, kiedy przytomność dwóch obrońców niepodległości *Polskiej*, zdawała się podwajać usiłowania nasze w podobney sprawie, by doysć do tego szczęśliwego zamiaru, którego los wam pozazdrościł. “

J. C. Setra.

Na zgon JW. Stanisława Natęcz Hrabi MAŁACHOWSKIEGO, Prezesa Senatu, wielu Orderów Kawalera.

Dnia 31 Grudnia 1809.

*Praw niedościgłych Stworcy niezgięte wyroki,
 Tworząc świat przez isloty czule zamieszkały:
 Ukrywszy przed słabemi zamiar swoy wysoki,
 Na wieczne go odmiany i kłęski wskazały.
 Tak mieniać stan ucisłki szczęściem niespodzianym,
 Często go los rozpaczcy przycięśnie koleją;
 To znowu ulgę niosąc łzom z serca wylanym,
 Wśród kłesk okropnych, da mu odetchnąć nadzieją,
 Szanujemy te niezłomne prawidła w milczeniu,
 A chlubni z zdarzeń, które kraj nasz uwieczniły;
 Uczcymy pamięć Meża chociaż wlego cieniu,
 Iżal słuszny do smutney pamiętki mogiły.
 Jeżeli kto przez swą miłość dla kraiu, przez cnoty,
 Do szacunku Narodu zasłużył na prawa,
 Jeżeli z niemi połączył domowe przymioty,
 Ktoż ich zaprzeczyć śmiały ceniom Stanisława?
 On wśród kłesk burzy, która pochłonać nas miała,
 Ciężki ster Obrad dźwigał, a nieszczędrząc trudu,
 Każda z ofiar dla kraiu zdała mu się moła;
 - Tam zyskał chlubne imie Przyziaciela ludu,
 Pożnięty, gdy znikło imie Polski i Polaka,
 Gdy i promień nadziei za nie każdy ważył,*

On niezgięty w nieszczęściu, — gdzież jest śmiałość taka!
 Wbrew tyranów, Polakiem mientę się odważył.
 Cierpiał ucisk, lecz zawsze ufny w dobrą sprawę,
 Spodziewał się, że Polska będzie ocalona;
 Chciał żyć ieszce, by uyrzał wzniesioną iey sławę;
 Mścicielow w swym Narodzie i NAPIEŁONA.
 Nigdy Niebo tak czystey nie odmawia prózby.
 Uyrzał godny mąż swoię nadzieię ziszczoną;
 Uyrzał w niwecz zniszczone napastników groźby,
 I zwycięzstwa Polakow, i Polskę zemszczoną.
 Trzebaż było, by między wesołe oznaki
 Powrota wojownikow, radości Narodu,
 Wmieszal się cios okropny pomiędzy Polaki,
 Strata Męża! — Okropność smutnego obchodu?
 Lecz na cóż mam powtarzać ten wypadek srogi?
 Na co rozdzierać serca, króre go kochały?
 Czyliż ięki wzniesione przez ten lud ubogi
 Tkliwszey nad wszelki wyraz nie daią pochwały?
 Ten który twą Oyczyznę kochał i ratował,
 Krórego imie Polak głosi z uniesieniem,
 Którego wieśniak będzie płakał i żałował,
 Będzie żył w sercach naszych, choć jest tylko cieniem.
 Godny Mężu! którego wspaniała opieka
 Często ulgę i pomoc nieszczęśliwym dała,
 Przyjm hold słaby uczucia wdzięcznego człowieka,
 Któremu, z tobą razem, znikła pomoc cała.
 Twe cię cnoty w Narodzie dosyć uwieczniły,
 My twą dobroć w pamięci wieczny mieć będziemy;
 Często z do obnemi dziećmi kamień twej mogiły
 Z smutnym westchnieniem, świeżym kwieciem obyspiemy.

Ste . . . Pomia . . .

Najiaśniejszy Cesarz Francuzow Król
 Włofski, dał dowód najjaśkawszego ku naro-
 dowi Polskiemu zaufania, kiedy pozwolił Naj-
 iaśniejszą swoją Osobę otoczyć strażą naszey
 wdzięczności. A gdy taż udowodnia, z iaką
 czułością najświętsze obowiązki powierzyła
 iey oyczyzna: pomnaża zaraz swych dobro-
 dziejstw Zbawca narodu, osobistym wynad-
 gradzaniem nazafluzniejszych. JW. Pułkownik
 Krasieński, uwiadomił przytomnego w tey sto-
 licy JW. Hrabiego Franciszka Łubieńskiego,
 Kapitana gwardyi Cesarzko-Polskiej, iż ten-
 że mianowany został officerem legii hono-
 rowey i że jest upoważnionym do noszenia
 krzyża złotego. Dochodzą już nawet wiado-
 mości, iż 45 krzyżów są zadekretowanemi na
 tenże regiment.

z Paryża dnia 19 Grudnia.

Dokończenie opisu sejsyi Senatu Zachowa-

wczego dnia 15 Grudnia, przerwanego
 w pierwszym Arkuszu Gazety naszey.

Adresł Senatu do Cesarza Jmci i Króla.
 Najiasniejszy Panie! Przyjął Senat prze-
 iękt do Uchwały Senatu, który mu został
 podany w imieniu Waszey Cesarzko Króla-
 wskiej Mości. Niemogęs, Najiasniejszy
 Panie, dać Francyi wiekszego dowodu neo-
 granicznego poświęcenia się obowiązkom,
 które dziedziczny tron wkłada. Czuję mo-
 cno Senat potrzebę oświadczenia Ci, ile test
 przenikniony tym wszystkim, czego wielka du-
 sza twoia doznaie. Naywiekszą potęga, nay-
 świetniejsza chwala, uwielbienie naypoźniej-
 szey potomności, nie zdołaią Najiasniej-
 szy Panie, nadgrozić ofiary naytkliwszego
 przywiązania twoiego; wieczna miłość lu-
 du Francuzkiego i głębokie uczucie tego
 wszystkiego co dla niego czynisz, mogą ie-
 dynie serce Waszey Cesarzko Królewskiej
 Mości pocieszyć.

„ Stanowi Senat ażeby Prezes i Sekretarze
 Senatu podali powyższy Adresł Cesarzowi Je-
 gomości i Królowi.
 (Następuią podpisy Prezesa i Sekretarzow.)
 Adresł Senatu do Cesarzowey Jmci i Kró-
 lowey.

„ Senat Zachowawczy zebrany w liczbie
 członków przepisanej Artykułem XG. Aktu
 konstytucyi pod dniem 13 Grudnia 1793,
 zważywszy raport osobney Kommissyi Iwo-
 iey, wyznaczoney na dzisiejszey sejsyi, stan-
 owi, ażeby Cesarzowey Jeymci i Królowey
 podano następuiący Adresł.

Najiasniejsza Pani! Uczyniłaś dla Fran-
 cyi najświętszą ofiarę. Dzieie zachowa-
 ię iey pamięć na wieki. Zaczna małzonka
 naywiekszego z Monarchów, niemogła przez
 bardziey bohaterkie poświęcenie się mieć u-
 działu z nieśmiertelney chwały iego. Od-
 dawna, Najiasniejsza Pani, lud Francuzki
 uwielbia cnoty twoie; lubi tę uymiącą do-
 broć, którą tchnę wszystkie twoie słowa, i
 która wszystkie twoie czynności kierue; zd-
 umiewać się będzie nad wysokiem przywiza-
 niem twoim do narodu, i zawsze składać
 Ci będzie hold wdzięczności, uszanowania
 i miłości.

„ Stanowi Senat, ażeby Prezes i Sekreta-
 rze Senatu podali powyższy Adresł Cesarzo-
 wey Jeymci i Królowey,
 (Następuią podpisy Prezesa i Sekretarzow.)
 Oddalili się potym mowcy Rady Stanu.
 Xiążę Arcy-Kancelrz solwował sejsyą, i wy-

szedł z temi famemi honorami, z iakiemi przybył do sali.

Słychać, iż Cesarz Napoleon podarował Cesarzowej Józefinie pałac w *Malmaison* i zamek *Laeken* przy *Bruxelli*, i oprócz dwóch milionów franków roczney pensyi, które ze skarbu publicznego pobierać ma, wyznaczył iey ieszcze na rok milion franków z własney swoiey kasy. Pani *de la Rochefoucault* pozostanie przy Cesarzowej w stopniu damy honorowej, a Generał *Ordener*, sprawować będzie przy niej urząd Wielkiego Koniuszego.

Cesarz i Król wyiechali onegdaj o godzinie 4tej do *Trianon*.

Cesarzowa Józefina jest w *Malmaison*.

Monitor wczorajszy umieścił list Xiążęcia *Treviso*, do Marszałka Xiążęcia *Dalmacyi*, datowany z *Toledo* dnia 22 Listopada, w którym opisuje szczegóły wiadomey bitwy, słazoney z rokoszaniem *Hiszpańskiem* pod *Occana*. Doniosłszy już dawniey o znaczniejszych wypadkach tego wielkiego zwycięstwa, przelaniemy na umieszczeniu wyjątków z wspomnionego listu, gdzie Xiążę *Treviso* oddaje należną pochwałę wojsku *Polskiemu*. I tak pisze: „Generał *Leval*, który dowodził dywizjami „Xiążstwa *Warszawskiego* i *Ligi Renńskiej* 4go „korpusu na miejscu Generała *Sebastiani*, „odebrał rozkaz ażeby udał się na prawe krzy- „dło nieprzyjacielskie; uderzył dzielnie; z o- „bydwoch stron zaczęło się mocne strzelanie „z dział, i nieprzyjaciel został zagrożony „z prawego boku. Dywizye *Ligi Renńskiej* „i *Xiążstwa Warszawskiego*, tym powodze- „niem zachęczone, nabrały większey odwagi „i odparły nieprzyjaciela &c.“ — Dalej wy- „raża pomieniony Marszałek: „Dywizya lek- „kiey jazdy, złożona z regimentu *Ulanow* „(*Polskich*) z 10 regimentu huzarów, oraz „z regimentow 10 i 21go strzelców konnych „pod dowództwem Generała *Beauregard*, „siekła pałasami liczną kolumnę na prawym „skrzydle, i 5000 ludzi do złożenia broni „przymusiła, wypędziwszy karabinierów bun- „towniczych, i blisko 3000 jazdy.“ — Wy- „mieniał Xiążę *Treviso* officerów, którzy się „szczególniey w tej bitwie popisali. dodaje: — „Nie mogę zamilczeć o Adjutancie dowodzą- „cym, *Dembowski*, szefie głównego sztabu „5go korpusu, który się znakomitą chwałą „okrył w bitwie pod *Arzobispo*, i który dnia „19 b. m. dał nowe dowody odwagi swoiey

„i zimney krwi... Kapitan *Hube* który od- „dawną dowodzi chwalebnie regimentem u- „łanow, szczególniey się także popisał.“

Nadgradzając Cesarz Jmé waleczność i ta- lenta wojskowe officerów z 5go korpusu wojska w *Hiszpanii*, którzy się szczególniey w bitwie pod *Occana* popisali, wyniósł ich na wyższe stopnie, i łtosoway wyrok wydał dnia 17 b. m. w *Trianon*. Znajducie się pomiędzy niemi Adjutant dowodzący *Dembowski*, który został mianowany Generałem brygady. Rozmaici officerowie otrzymali także ozdobę legii honorowej.

Hrabia *Otto*, dotychczasowy Poseł nasz w *Monachium*, został dnia 13 b. m. mianowany Posłem Cesarzkim przy Dworze *Wiedeńskim*.

z *Bajonny* dnia 7 Listopada.

Uroczystość koronacyi Cesarza i Króla, i zawarcia pokoju z *Austryą* obchodzoną była w tutejszym mieście w niedziele dnia 3 b. m. z wielką okazałością.

Znaczny oddział ieńców *Hiszpańskich* i *Angielskich* przybywający z *Hiszpanii*, przyciągnął dnia wczorajszego. Między ostatniemi znajdowało się kilku znacznych officerów, którym wolno było chodzić po mieście w dzień uroczystości. Zapewne oni mają odmienne wyobrażenie przywiązania ludu *Francuzkiego* do swego Monarchy, od tego iak im w *Anglii* wytlawiano.

Dnia 2 b. m. Generał *Laborde*, z *Hiszpanii* przybywający, przejeżdżał przez tuteysze miasto. Jedzie on do *Francyi* w celu poratowania zdrowia.

Przygotowano 40,000 racyi żywności na drodze z *Madrytu* do *Bajonny*, dla ieńców w *Occana* zabranych.

Donoszą nam o niezwłocznym przybyciu Xięcia *Neufchatelskiego*, Majora Generalnego wojska w *Hiszpanii*.

Dziś przejeżdżało blisko 2000 jazdy, należącej do dopełnienia pierwszej dywizyi pod rozkazami Generała *Loison*. Cała ta dywizya z 15,000 ludzi złożona, udaie się do *Viltona* na przeznaczone miejsce.

z *Madrytu* dnia 29 Listopada.

Don Jozef Mafaredo, Minister marynarki wydał obszerny list do swoich współziomków, których naitroskliwiey zachęca, aby prędkim poddaniem się odwrócili niezłaznością wiszającą nad *Hiszpanią*. List ten jest w następującej osnowie,

„Dnia 14 Października Cesarz podyktował

„pokóy *Austrii*, a zawisłe losy chcąc aby wasze zaślepienie trwało, niepozwalają izby bezrozumne przedsięwzięcia Junty *Sewilskiej*, z błędów was wywiodły. Na iey odgłos szliscie wyszukując woyska *Francuzkiego*, rozumiejąc że go ze stolicy i *Kastylii* potraficie wypędzić.

„W bitwie dnia 19go b. m. *Orcana* była świadkiem zniszczenia w kilku godzinach 55 tysięcy ludzi wyflanych przez nędną Juntę, aby padli ofiarą.

„*Hiszpanie*, kochani bracia moi, cóż jeszcze macie w zamiśle? Ufluchajcie słów patrioty, który was nigdy nie zawiodł, który nie przelatawał poświęcać życie swoje dla publicznego dobra. Jakiekolwiek będą zamiary woysk *Francuzkich*, potrafią je one wykonać. Umiały dotąd dać sobie radę we wspaniałych słoczonych bitwach. Powtarzam wam, *Hiszpanie!* Woyska *Francuzkie* aż nadto są liczne, lecz ludzkość sama zaleci bez wątpienia Cesarzowi użyć surowych środków, aby wam odjął chęć oporu, któryby sięciągnął na was zupełną zgubę. Nie usypiajcie w niezliczonym letargu, nie czekajcie aż nowe nadciągą siły. Zgromadźcie się pod tarczę opiekuńczą tronu naszego Króla *Jozefa*. Spóźnienie się kilku dniami będzie szkoda nienadgodzona! Przybывajcie, przybывajcie, *Hiszpanie!* z głębokiem żalem patrzcie na nieszczęścia które na oczyzną waszą sięciągacie. Nie powatpiewajcie ani o pomyślności przyszłej, ani o istnieniu, ani o korzyściach jakie szczęśliwy iey stan zaręcza.

Jozef Masaredo.

Gazeta tuteysza zawiera uwagi nad trakta-tem pokoju między *Francją* i *Austrią*.

„Traktat ten obeymuje Króla *Hiszpań-skiego*, i potwierdza nieodzownie prawa usłapione w *Bajonnie* Cesarzowi *Francuzow*. Cesarz *Austriacki* równie uznaie odmiany poczynione, i te któreby mogły jeszcze nastąpić w *Hiszpanii*.

„Co za smutny widok podziałów, lub wynadgrożeń, którebyśmy winni byli wiarołomności tych ludzi, którzy pod pozorem patriotyzmu, potrafili uwić nieszczęśliwą *Hiszpanią*, i sięciągnąć na nią tyle nieszczęść. Oby ten traktat do wiadomości wszystkich *Hiszpanów* doszedł! Oby w ich umyśle utkwiał! Truchleliby zapewne gdyby postrzegli, do jak wysokiego stopnia, ciemnota ich i łatwowierność, stały się narzędziem dumy kilku szaleńców. Ros-

„*syą*, którą im wystawiono jako nieprzy-
„ciółkę *Francyi*, i gotową przeciw niej do
„wojny, uyrzeliby w nowym traktacie zbie-
„rającą owoce swego przymierza, i zupeł-
„ney zgody iaka między nią i *Francją* pa-
„nuie. Widzieliby *Anglią* której intereśsa
„narodowe, z położenia miejsca wynikaia-
„ce, czynią nieprzyciółką *Hiszpanii*, a
„która pod nazwilkim sprzymierzańca, za-
„wsze jest iey prawdziwym nieprzyciółkiem,
„widzieliby mowę haniebnie wyłączoną od
„wszelkich związków ze stałym ładem Euro-
„peykim, przekonaliby się że przelew krwi
„ludzkiej wchodzi w rachubę *Mocarłiwa*
„*Angielskiego*, byleby tylko krew *Angiel-*
„*ska* nie płynęła, i byleby tylko na ich ko-
„rzyść płynęła.

z Breskens dnia 11 Grudnia.

Sposobią się teraz *Anglicy* do ustąpienia z wyspy *Walchern*. Opuścili już zamek *Rammekens*, wysadziwszy na powietrze tarczne warownie, izgromadziwszy wiele statków przewozowych, na których do kraju swojego powracać mają. Dnia wczorayszego między godziną 12 i 1 w południe zapalił nieprzyciół warsztaty izbrojownie w *Fleisyndze*. Dnia dzisiejszego zaczęli *Anglicy* ustępować z wyspy *Walchern*; lecz zapewne doznają przeszkody, gdyż w tey chwili postrzeżono w stronie wschodniej dwa oddziały statków wojennych *Francuzkich*, między którymi jest wiele statków bombardyerkich. Tak więc owa ogromna wyprawa *Angielska* kończy się na spaleni i zburzeniu kilku magazynów, oraz na zniszczeniu nieszczęśliwych mieszkańców *Zeelandyi*.

z Nowego Yorku dnia 15 Września.

Dzienniki nasze doniosły o niektórych pi-smach tyczących się poddania twierdzy *Santo-Domingo*, która się od dnia 7go Grudnia 1808 roku w którym to dniu General *Ferrand* zginął w bitwie przeciw zbuntowanym *Hiszpanom*, aż do dnia 7go Lipca b. r. broniła. Woysko *Hiszpańskie* pod rozkazami Generala *Sanchez* oblegało miasto ze strony lądu, a eskadra *Angielska* pod dowodztwem kapitana *Cumby*, strzegła portu. Dnia 18 Czerwca General *Carmichael* wyładował ze znacznymi siłami *Angielskimi*; do dnia 29 rozpoczynał fortyfikacye twierdzy, poczym miał przystąpić do szturm i ezeliby nieprzyciół niekapitulował. To przedsięwzięcie, mówi General *Carmichael*, było iedynym iakiego chwycić się można przeciw tak czynnemu i walecznemu nieprzyciół-

lowi. Prócz tego wypadło się lekka skutków pory dżdżyłey, bardzo dla *Hiszpanów* smutney, których najlepsze regimenta z 600 ludzi złożone 400 chorych liczyły.

Z drugiey strony, załoga *Francuzka* doznawała skutków największego braku żywności. Układano się jednak do dnia 7 Lipca. Załoga niepoydzie wniewolą; powróci ona do *Francyi* obowiązując się nie służyć przez 3 lata.

TEATR NARODOWY.

W Piątek 29 Grudnia na dochód JPanny *Pięknowskiej* opera: *Telemak Król Lewicz Itaki*, a przyzwoitą okazałością i baletem z osnową tey opery połączonym. Publiczność przez liczne zgromadzenie i oklaski dała widoczne dowody, iak ceni zaślugi i talenta JPanny *Pięknowskiej*.

We wtorek, ulubiona komedia *Spazmy modne*. Ilistotne zalety tey sztuki i prawdziwie dobra gra aktorów, bawią zawsze widza. Pan *Kudlicz* w roli *Jurgi* jest oryginalnie komiczny.

W niedzielę, opera: *Zamek na czarney górze*.

W poniedziałek, iako w dzień nowego roku, nowa komedia w pięciu aktach z francuzkiego, Pana *Picard*, pod tytułem *Maryonетки*. Niemaiąc piękney tey sztuki pod ręką, wstrzymujemy rozbiór i uwagi co do dramatyzmu, i powiemy teraz o niey tyle tylko, ile z reprezentacyi sładzić można. Wszystkie prawie sztuki Pana *Picard* noszą cechę trafney charakterystyczności; — w niniejszey autor wystawił obraz człowieka, uważanego bez rzadkich wyłączeń. Osobliwość, ta to główna sprężyna, której działań skutki od nawiasowych częstokroć okoliczności, świetną lub naganną przejmują zechę, stanowi istotną osnowę tey sztuki, w której prowadzenia autor całą swoię uwagę obrócił na wydanie trafne charakterów, stosując takowe do głównego celu; słowem, widać w każdej scenie głęboką znościomość ludzi. Grana była w ogóle z precyzyą i przyiętą a ukontentowaniem.

We czwartek: *Klara z Hoheneichen*.

Ostrzeżenia napowietrzne w Warszawie z Roku 1809.

Deszczu spadło na cale *Paryskie* rachując

w Kwietniu	—	cal	1.
— Maiu	—	—	1. lin: 2.
— Czerwcu	—	—	2. — 11.
— Lipcu	—	—	2. — 1.

— Sierpniu	—	—	2. — 12.
— Wrześniu	—	—	3. — 3.
— Październiku	—	—	1. — 4.
— Listopadzie	—	—	— 8.
— Grudniu	—	—	— 1.

Cali — 15. lin: 5.

Naywiększa wysokość merkuryusza w Barometrze była dnia 6 Stycznia 28 cali, 4 linie w południe.

Naymniejsza wysokość 12 Kwietnia 24. 4 zrana.

Srzednia wysokość z całego roku z rana 27. 8. 2. w południe 27. 8. 2. w wieczor 27. 8. 4.

Naywiększe ciepło na cieplomiarze *Reaumura* było 7 Lipca stopni 24.

Naywiększe zimno 6 Stycznia 22 stopni.

Srzedni termin ciepła z całego roku zrana stopni 3 1/2. w południe 8. w wieczor 5.

Naywiększa suchość powietrza podług wilgociomiaru *Sausura* była 1 Września na 49 stopni.

Srzedni całoroczny termin zrana 91. w południe 75. w wieczor 88. *Magier.*

Redakcyja *Pamiętnika Warszawskiego*, ma honor uwiadomic prześwietną Publiczność, iż w roku zaczynającym się 1810 wydawac będzie toż pismo równie iak w przeszłym. Dwa numera które dotąd z przeszlorocznego wydania, dla wydarzonych nieprzewidzianych przeszkod wyiść nie mogły, wyidą wkrótkim czasie osobno — Wydawca oprócz rozmaitych materyy obeymujących *Historyę, Literaturę krajową i zagraniczną, wiadomości w naukach i sztukach*, przydawać ieszcze będzie na końcu każdego miesiąca, obraz *wydarzeń politycznych*. Znakomite w kraiu osoby raczyły oświadczyć, iż zechcą nadsyłaniem pism swoich wspierać ten zamiar — Nieodmówią tego zapewne wszyscy miłośnicy nauk. Staraniem będzie Redakcyi ułatwić ile możności, nabycie exemplarzów, na wszystkich pocztach w kraiu, oraz w Księgarniach miał znacznieyszych.

Prenumerata roczna w *Warszawie* wynosi Zł: pol: 60.

Na wszystkich zaś pocztach krajowych Zł: pol: 70.

Prenumerujący nic więcej nad to nie są obowiązani płacić na pocztach — Prenumerować można *rocznie, półrocznie, i kwartalnie*. Gdy utrzymanie się tego rodzaju pism zależy

od dołączonej liczby czytelników, przeto życzący prenumerować, raczą się wcześniej zgłosić, tu w *Warszawie* do Redakcyi, w domu Nro 1790. przy ulicy *S. Jerzkiej*, w kraju zaś całym do najbliższych pocztamtów.

T A X A

Dla Traktyerow drugiey klasy, przez Prezydenta Policji Miasta Stołecznego Warszawy przepisana, podług której ci, za cenę niższą oznaczoną jedzenia i Trunki sprzedawcą są winni —

O B I A D.

1mo, Za iednę porcyą jedzenia składającą się z zupy i sztuki mięsa, lub pieczeni albo potrawki groszy 18. — 2do, Za obiad, który się będzie składał z zupy z sztuką mięsa i jarzyny złoty 1. gr: 6. — 3tio, Za obiad, który się będzie składał z zupy z sztuką mięsa, jarzyny i pieczeni zł: 2. — 4to, Za obiad, składający się z 4ch potraw to iest: z zupy z sztuką mięsa, jarzyny, kotletów lub iakiey potrawki i pieczyfiego zł: 2. gr: 15. — 5to, Za piwa butelkę dabeltowego gr: 6. — 6to, Za porcyą *féra Hollenderskie*, lub *Szwajcarskiego* gr: 15. — 7mo, Za porcyą mała gr: 12. — 8vo, Za porcyą kawy składający się z filiżanki czarney lub z śmietanką gr: 15. — 9no, Za szklankę ponczu zł: 1. — 10mo, Za porcyą herbaty gr: 15.

K O L A C Y A.

11, Za porcyą połędwicy zł: 1. — 12, Za porcyą zaięca lub farny zł: 1. — 13, Za porcyą czyli ćwierć kapłona pieczonego zł: 1. gr: 10. — 14, Za porcyą czyli ćwierć pulardy pieczoney zł: 1. — 15, Za trzy kotlety zł: 1.

Taxę ninieyszą każdy Traktyer powinien mieć na drzwiach sali jadalney, w miejscu do spostrzeżenia łatwym przybitą tak, aby osoby iedzenia lub trunków żądające, zaraz o cenie ich przekonać się mogły. Jedzenie ma być dobrze sporządzone i w proporcji przyzwoitey; trunki zaś dobre niefałszowane dawane. Na żądanie osób, każdy Traktyer wszelkiego gatunku wina, wyiąwszy *Szampańskiego* i *Węgierskiego* na zł: pol: 12. puł lub ćwierć butelkami, za cenę proporcjonalną całej butelki sprzedawć powinien. W przypadku gdyby któren z Traktyerów wyżey nad ninieyszą Taxę za iedzenie i trunki ważył się wymagać, lub zle i niedosyć smaczno iesć, zaś trunki niedobre fałszowane dawać, za pierwszą razą kary zł: pol: 30 do kasy sztrofów zapłaci, i jako oszukujący Publiczność w Gazetach

dla powszechney wiadomości umieszczyć zostanie, a za powtórzenie surowiey karanym lub onemu prowadzenie Traktyerki zakazanym będzie; i dla tego wzywa się każdego, aby w przypadku wymagania przez któregokolwiek Traktyera większey nad ninieyszą Taxę opłaty, lub złego i niedość smaczneho iedzenia, tudzież niedobrych i fałszowanych trunków dawania, natychmiast o tym Przezydentowi Policji lub Kommissarzom Cyrkułowym donieść raczyli. — Dan w *Warszawie* dnia 28 Grudnia 1809 roku.

Zabłocki, P.P.M.S.W.
J. Leskiewicz, Sekr:

O B W I E S Z C Z E N I A.

2) Zastępcza Prefekta Departamentu Warszawskiego podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu 10 Stycznia roku przyszłego 1810 odbywać się będzie przed Delegowanym do tey czynności Radcą Prefektury W. Szymanowikim Licytacya na znaczącą ilość Beesek i Okseftow z wydanego mięsa solonego w Magazynie rzezi bydła znajdującą się, a to w sali Sekretoryatu Prefektury, wzywa zatem tym końcem wszystkich życzących sobie nabyć rzezone beeski i oksefty, aby po obejrzenia onych w Magazynie sytuowanym za Prochownią, w miejscu i dniu do Licytacyi przeznaczonym stawili się, a więcej dający w gotowych pieniądzech, przybicia onych na rzecz swą pewnym być może. — w *Warszawie* dnia 27 Grudnia 1809. Nakwalki.

3) Zastępcza Prezydenta Muncypalności miasta stołecznego Warszawy, podaie do wiadomości Publiczney, iż młyn koński obok starego Cuchtauzu w polu za Muranowem będącego, lub Nro 2219 sytuowany, więcej dającemu w dzierżawę pułszony być ma. Termina licytacyi są na dni następujące w Retuszu głównym przed Delegowanym Jpana Lange Ławnikiem przeznaczone.

- 1wszy termin na dzień 28 b. m.
- 2gi termin na dzień 7 Stycznia 1810 roku.
- 3ci termin za dzień 17 tego samego miesiąca.

Wzywa się tedy ochotę do dzierżawy mających, aby w terminach stażell i swoje oferty do Protokolu podali. — w *Warszawie* dnia 14 Grudnia 1809.

Węgrzeski Z. P.

2) Trybunał pierwszej Instancyi Departamentu Warszawskiego — Tak Urodzoną Weronikę Dziembowką s Urodzonego niegdy Augustyna Dziembowkiego i zmarłej Ur: Franciszki s Krupczyńskich Dziembowkicy s płodzoną córkę, (którey pierwszey zamieszkanie wiadomym nie iest) iako też i wszystkich innych do sukcesyi po wspomnianym Urodz: Augustynie Dziembowkim Kommissarzu dóbr Brzesin, w mieście Brzesinach dnia 16go Lutego r. b. zmarłym, prawo mieć rozumiejących niewiadomych sukcesorów wzywa, aby się w przedzią 14 dniem miesiąca z wszelkimi dowodami ich legitymującymi w Trybunale swym stawili, i prawa swe udowodnili; w przeciwnym albowiem razie to co prawo każe, przedsięwzięty i dopełnionym zostanie. — Poleczym wiadomo się czyni, iż Kuratorem wspomnionej pozostalości Ur: Jozef Głom Adwokat wyznaczonym iest. — Dzieło się w *Warszawie* w pałacu sądowym na f Isyi dnia 24 Listopada 18 9.

Grabieński, Prezes.
Jesiorański, Sekretarz.

3) Sąd Podsekdownki kryminalny Łęczycki uwiadoma unieyszym Przedsietnią Publiczną, iż znajduie się w alserwacji ładowej pięć łyżek stolarskich srebrnych różney formy i cechy, szofła mała od kawy, tudzież nóż stolarski w srebro oprawny, takowe srebra od złodzieja Jana Dobrzyckiego przesadę usiłującego odebrana zostały. Ma się więc właściciel w terminie całego Niedzielnym z zupełnemi dowodami do sądu naszego zgłosić, po upłynionym zaś terminie na fundusz kryminalny więcej dajacemu przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. — Dan w lekwiatoryjacie Łęczyckim dnia 21 Grudnia 1809.

Nawrocki, Pod: Kry:
Blachynki.

Zapozew Edyktałny.

Ignacy Sosnowski, Adwokat Sądu Appellacyjnego, Xięstwa Warszawskiego.

Lubo na żądanie Wdowy i sukcesorów Starozakonnego Itzika Jakóba Flatau w Roku 1807 dnia 25go Mca Kwietnia zmarłego, Proces Likwidacyjny przez Wyrozy Sąd Główny Stołeczny i Rezydencyonalnego Miasta Warszawy pod dniem 11tym Marza 1808 Roku otworzony, i końcem zwołania wierzyteli, zapozew tegoż dnia wysany przez Gazety Krajowe ogłoszony został, na skutek czego poustały Sąd Główny czynnościach Likwidacyi w Trybunale Cywilnym Pierwszej Instancyi Departamentu Warszawskiego w Mca Lipcu rzezonego Roku iest odbyta; chęć atoli Wyrokowi Najsiśniejszego Pana względem Spraw Konkursowych i Likwidacyjnych Zapozew Edyktałne z Terminem czteroniedzielnym powierzyteli tak wiadomych iako niewiadomych wydać, nakazującemu zadosy uczynić, na mocy Rozsługi Sądu Trybunalski Depart: Warsz: Wydziału II. pod dniem 22gim Mca Listop: r. b. zapadley, mnie do wydania zapozwów upowazniającego — Zapozrywam niniejszym wszystkich wierzyteli, iakiekolwiek Pretensy do masy Itzika Jakóba Flatau mieć się mionięcych tu, lub za Granicą Xięstwa Warszawskiego mieszkaiących, aby się na audyencyi Trybunalski szey Instancyi Depart. Warsz. Wydziału II, od dnia dzisiejszego za tygodni estary czyli w terminie najpóźniejszym dnia Trzydziestego Mca Stycznia 1810 roku osobicie lub przez Plenipotentow szana o godzicie 10 lub wten czas kiedy sprawa ta z Regestru Spraw konkursowych i likwidacyjnych w Warszawie w sądu Sądowym przynulicy Napoleona Sessy łwo odbywającego przywołana będzie Itawili. Pretensy łwe iakie do masy Likwidacyjney i ka Jakóba Flatau mieć się mionię dowodami wsparcie okazał, i dalszego pośięgowania Sądowego; w przypadku zaś nie stawienia się, nieo chybnie oczekiwali, że z pretensjami łwemi przez Dekret Klasyfikacyjny sukcesnie produkowani, i im na żądanie Kuratora względnie wierzyteli Itawiających, iako też i masy bierzeszy wieczne milczenie nakazane zostanie.

Tym końcem zapozew niniejszy Edyktałny eo tydzień aż do wyścia terminu oznaczonego w Gazetach krajowych, i tyleż razy w Biulnikich i Krolwieckich umieszczoney; oprócz tego zaś na drawach Sądowych ku każdego wiadomości wywieziony był ma.

Dan w Warszawie dnia 16 Mca Grudnia 18 9 roku.

Ignacy Sosnowski, Adwokat iako Kurator Masy Likwidacyjney Itzika Jakóba Flatau

3) Znajdując w Lombardzie wiele rzeczy, których właściciele, już po upłynionym oddawna czasie, nie tylko niewykupią, ale nawet o prolongacyi zafawy reworów za opłacaniem zwyczajnego procentu nie starają się; Rosownie przeto do prawidki Lombardowi flauą

cyeh, tychże rzeczy licytacją publiczną determinowawszy, wzywa nadawszyltko właściciele, iżby przed terminem niżej oznaczonym licytacyi, takowe rzeczy wykupić, lub o prolongacyi rewersow zafawu starali się. Zaś Publiczność uwiadomia, iż dnia Piętnastego miesiąca Stycznia 1810 i dni następujących, pomienione rzeczy, w Srebrze, Złocie, Brylantach będące, per plus offerencyą są gotowe pieniądze w grubej monecie na Rejussu miasta stołecznego Warszawy sprzedawanemi będą. — Dan w Warszawie na sefsy dnia 20 Grudnia 1809.

Dyreksya Lombardu miasta stołecznego Xięstwa Warszawskiego.

Peter Dyrektor. Zanelli Assess.r.

DONIESIENIA.

1) Wieś o mil trzy małych od Warszawy w gruntach dość obszernych, z propinacją znaczną na wielkim trakcie, i z młynem, kilknaastu włościom małąca, iest do zadzierżawienia od Świętego Jana w roku 1810, tak, iżby dzierżawca wolae miał od wiosny wejście dla zagospodarowania. Albo raczej iest do zamienienia posiadania to iest: za posesyją iakową w Gallicyi Austryackiej. Zyczący sobie w układ wchodzić, może się udać w Warszawie do W. Marczewskiego, mieszkającego na ulicy Gwardyackiej, za zdrojami Nro 1980. W Lwowie zaś do W. Jana Kędzierkiego, mieszkającego w kamienicy piekarsza Bałumana, za Halickim.

2) Podaie się do publiczney wiadomości, iż po ś. p. Janie Gmehlingu kupcu i obywatelu Warszawskim, w kamienicy iego pod Nrem 529 przy Ulicy Podwale w dniah 15 16 17 i następnych dni miesiąca Stycznia r. b. 1810 o godzicie 9 rano. o zgęcy po południu zaczynać się będzie, i odbywać Aukcyą Urzędowa publiczną na dole po lewy ręce na rzeczy następujące; iako to: suknie męskie, futra, bielizna różną, kaperszarychy, obrazy, kanepy, krzesła, biórka, Roly, Holki, Izały, Ikrzywie, łódka, pościel, zegary, awierciadła, różno srebro, miedz, Izkło, różnego przedniego gatunku bokale, i inne efekta są gotowe pieniądze sprzedawane będą.

3) Kończy się rok drugi, iak syn moy Stanisław Gadomski, z wsi Koszelska, w Powiecie Gołtyńskim pod Gombinem leżącej, dla interesów wyjechał, z zapowieniem rychłego powrotu, dotąd zaś nie tylko nie powrócił, lecz żadnego zgłoszenia o sobie, gdzie się znajdował, nie czyni; dochodzą mnie wprawdzie wieści, iż do woylka przyiał, lecz te bardziej są z donyblu, niż z przekonania. Widząc próżne moje usiłowania w wywiedzeniu się o przebywaniu łwa mego srodkami dotąd użytymi, a chęć przy łhyku dai moich rozrządzie interesami duma; i majątkiem moim, bez kraywdy czyieykołwiek, zmuszony iestem przez pisma publiczne wzzwęć tegoż łwa mego, iżby w ciągu miesiąc szesściu, do domu powrócił, lub zawiadomil o miejscu przebywania łwego; w przeciwaym zdarzeniu, sam sobie przypisze niesprzytności, iakie z tego przy rozrządzeniu majątkiem wynikają dla mego móga. Upraszam rdownie każdego, koby tylko o nim mieć mógł iakowa wiadomość, iżby mnie o tym doniesić raczył, adresując do wsi Koszelska, lub w Warszawie w domu pod Nrem 2239, na eo przyzwrocie wszelkiego z tego powodu wyniknąć mego wydatku, najczulszą wdzięczność winien będę. Dan w Koszelsku dnia 20 Listopada 1809.

(podpisano) Fran: Gadomski.